

DZIENNIK PORANNY

Wychodzi codziennie, z wyjątkiem dni poświęconych, o godzinie 8-mej rano.

Redaktor: KAZIMIERZ KALINOWSKI.

Przez oświatę i dobrobyt do wolności!

PRZEDPŁATA. W Krakowie: rocznie — zhr. 9 półrocznie — " 4 et. 50 kwartalnie — " 2 " 30 miesięcznie — " " 80 tygodniowo — " " 20 Za odosłanie do domu miesięcznie " 15	Na prowincji i w Austrji-Węgrzech: rocznie — zhr. 11 półrocznie — " 5 et. 60 kwartalnie — " 2 " 80 miesięcznie — " " 95 Za granicą: miesięcznie " 1 " 20 Liczba czeku poczt. austr. 836.539.	OGŁOSZENIA: za wiersz drobnym drukiem, lub tegoż miejsce 5 et. w drobnych ogłoszeniach za wyraz 1 1/2 et.; za wiersz w „Nadesłanem” 20 et.; śluby, nekrologi za wiersz 40 et.; zawiadomienia na naczelnej stronie za wiersz 1 zhr.	Przedpłatę przyjmuje Administracja piśmna, oraz wszystkie większe agencje gazet. Do działu ogłoszeń upoważniony St. Cyrankiewicz w Krakowie. Listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Rękopisów Redakcja nie zwraca.	Adres Redakcji i Administracji: w KRAKOWIE, PLAC MARJACKI, L. 8. Adres na telegramy: DZIENNIK — KRAKÓW. Numer pojedynczy 4 et.

Potęga kraju w sile jego przemysłu i handlu!

KRONIKA.

W Krakowie, dnia 7 grudnia 1895.

KALENDARZYK.

Kościołny. Dziś Ambrożego bisk. (jutro druga niedziela Adwentu Niep. Pocz. N. P. Marji.)

Historyczny. Dziś (7 grudnia 1516 r.) bitwa z Tatarami pod Międzyborzem.

Astronomiczny. Dziś wschód słońca o g. 7:25. zachód o g. 3:36; długość dnia g. 8:11; początek świtu o g. 6:44, koniec zmierzchu o g. 4:21; wschód księżycy o g. 9:28 pop. zachód księżycy o g. 11:35 rano

Temperatura rano — 2° C. Nocą błoto przymarzało, po deszczu nastąpił śnieg suchy, który wszakże przyszedł tylko krótko. Wicher szalony nie ustaje, skutkiem czego zinnno przejmujące do kości. Prawdopodobnie mrozy nadejdą w krótko w całej pełni. To też kto jeszcze nie ma futra, niech się o nie postara, kto je zaś ma... w zastawie, jeśli może, niech co prędzej wykupi.

Co dziś robić? W teatrze miejskim „Odgrzewana miłość” (nowość.)

O godz. 6 wieczór objad na cześć księcia Namieśnika Sanguszki w Sali Tow. Ubezp.

Od Wydawnictwa. W dniach 19 i 24 grudnia wyjdą dwa numery okazowe „Dziennika Porannego” i zostaną każdy, w liczbie 30.000 egzemplarzy, rozdane bezpłatnie w Krakowie, ale i po całym kraju, wśród wszelkich warstw czytelników, w celu rozpowszechnienia naszego pisma. Ogłoszenia (inzeraty) do tych numerów okazowych przyjmuje już od dnia dzisiejszego Administracja „Dziennika Porannego”.

Co słychać nowego w Krakowie?

Z diecezji krakowskiej. Instytuowani kanonicznie: ks. Stanisław Chudyba na probostwo w Kosocicach, ks. Łabaj na probostwo przy kościele św. Mikołaja w Krakowie. Administratorem mianowany: ks. Antoni Rajski (senior) w Kozach, ks. Jau Weisło w Podgórzcu in spiritualibus z powodu słabości ks. proboszcza. Przeniesieni: ks. Henryk Wędzicha z Podgórzca do Wieliczki, ks. Walenty Biedroń z Kosocic do Oświęcimia.

Namiestnik książe Sanguszko zwidzał wczoraj szkoły tutejsze, gimnazja, seminarja, szkołę Sztuk pięknych, pracownię Fałata, Aksentowicza, Löfflera, Wyczółkowskię itd., w południowych godzinach przyjmował w pałacu Spiskim przedstawiające mu się władze, instytucje, korporacje i osobistości, na śniadaniu był u pp. Laskowskich, na objeździe u księcia Biskupa, a wreszcie w teatrze na „Zbojczach”.

Dzisiaj ujrzymy w teatrze po raz pierwszy zapowiadzaną od dni kilkunastu, nową sztukę Żegoty Krzywdzica pt. „Odgrzewana miłość”. Ci, którzy ją widzieli na próbach, wróżą jej znaczne powodzenie. Wielkie wrażenie mają wywoływać sceny brutalności moskiewskiej względem Polaków w Królestwie. Świetną rolę, jak słyszeliśmy, ma p. Wojnowska, która w drugim akcie odtańczy „kozaka”. Zainteresowanie się dzisiejszą premjerą jest w mieście wielkie, wobec czego można się spodziewać, iż teatr będzie pełny.

Afisz teatralny na dzień dzisiejszy: „Odgrzewana miłość”, komedia w 4 aktach a w 5 odsłonach Żegoty Krzywdzica. Osoby: Ciot obywatel ziemski, p. Siemaszko; Matylda, jego druga żona, p. Siennicka; Bronka, córka Ciota z pierwszej żony, p. Morska; Stanisław Stach, p. Mielewski; Szafranec, p. Solski; Torkiewicz, obywatel ziemski, p. Sobiesław; Jastrzębina, jego stryjenka, p. Wolska; Kobylin, kapitan straży ziemskiej, naczelnik, p. Kamiński; Mordowcew, urzędnik rosyjski, p. Przybyłowicz; Pietuszkina, żandarm rosyjski, p. Roman; Drugi żandarm: Wieck służący u Torkiewicza, p. Stępowski; Służący w domu Ciotów, p. Puchalski; Sąsiedzi: pp.

Truskowska, Walewska, Wajdowska, Zawiercki, Senowski.

Koncert spacerowy orkiestry 13 pp., pod osobistym kierunkiem p. kapelmistrza Hocka, w sali hotelu Saskiego, odbędzie się w niedzielę, dn. 8 bm. Program obejmuje kompozycje Wagnera, Gounoda, Thomasa, Griega, Straussa, Hocka, Wrońskiego, Suppego, Zellerera, Farbacha, Blattermana i Christianiego. Początek o godzinie wpół do 4-tej popołudniu.

Z Towarzystwa muzycznego. III wieczór historyczny (Józef Haydn) odbędzie się 11 bm. tj. w środę w sali Saskiej. Bilety wydaje kancelarja Tow. muzycznego plac Szczepeński L. 3 od 12—1 i od 5—6.

Nocne hałasy. Otrzymał list następujący: „Szanowny Panie Redaktorze! Przyjm Pan nasz gorące podziękowanie, za wydrukowanie w łamach swego pisma, wzmianki o nocnych awanturach i hałasach, zakłócających spokój mieszkańców kamienicy pod l. 9, przy ulicy Strzeleckiej. Może przecież artykuł ten, jakiś pomyslny skutek odniesie. Byłoby to rzeczą ogromnie dla nas pożądaną — gdyż jako lokatorowie II. piętra — a więc najbliżsi sąsiedzi wesolej tej familijki, bezpośrednio jesteśmy narażeni na słuchanie „śpiewu” dysonansem swoim niemiłosiernie uszy rozdzierającego. Z poważaniem Rodzina Górskich oraz słuchacze medycyny Fried i Iszczyński.

Kradzież. Józefowi Lamensdorfowi, właścicielowi sklepu przy placu Szczepeńskim, skradł służący u niego parobek nazwiskiem Pileh 400 worków wartości około 120 złr. i sprzeniewierzył kwotę 25 złr. Worki sprzedał żydówce na tandecie.

Większą opiekę należałoby rozciągnąć nad dziećmi, wychodzącymi po ukończonych lekcjach ze szkół ludowych. Krzyki, bijatyki i towarzyszące im często przekleństwa dają znać całej dzielnicy miasta, że nanka się skończyła. Sądziwy, że czuwanie nad młodzieżą szkolną nie powinno się skończyć u progu szkoły, bo dziecko choćby na krótko pozostawione bez dozoru ulega łatwo obyczajowemu zdzieleniu.

Nowe pismo. — Krakowski Związek Literacki będzie wydawał od dnia 1 stycznia *Przegląd literacki*. Pismo to będzie miało na celu uczynić zadość oddawna uznanej potrzebie organu, który z jednej strony byłby ogniskiem życia literackiego, z drugiej łącznikiem między literatami a czytającą publicznością; pierwszym ma ułatwić wzajemne stosunki, drugiej orientowanie się pośród najróżnorodniejszych publikacji i poznanie prądów literackich i ruchu naukowego tak w literaturze polskiej, jak i ogólnie-europejskiej. W tym celu będzie *Przegląd* zawierał: I. Artykuły literackie, dające poglądy na rozwój literatury polskiej i obcej, ze szczególnem uwzględnieniem literatur słowiańskich; II. Treściwe sprawozdania z nowych publikacji, z krótką, bezstronną oceną; III. Sprawozdania z wybitniejszych utworów dramatycznych przedstawianych na scenach polskich; IV. Wiadomości ze świata literackiego i dziennikarskiego; V. Bibliografię literacką czasopism i dzienników; VI. Rozmaitości literackie; VII. Odpowiedzi na zapytania w kwestjach literackich. W skład komitetu redakcyjnego *Przeglądu literackiego* wchodzi: Kazimierz Bartoszewicz, ks. Dr Jan Fijałek, L. Glatman (Ludomir), Dr Feliks Koneczny, J. Kotarbiński, Ignacy Maciejowski (Sewer), Michał hr. Rostworowski, Dr Józef Tretiak, prof. Roman Zawiliński i Dr Marjan Zdziechowski. Przedpłata *Przeglądu* wynosić będzie rocznie 3 złr., półrocznie 1 złr. 50 et. — Adres Redakcji i Administracji. Kraków, ulica Szewska l. 27. Redakcja *Przeglądu literackiego* zwraca się z prośbą do Redakcji wszystkich czasopism polskich, oraz do wszystkich pp. autorów, wydawców i księgarzy, aby jej jeszcze przed 10 grudnia wydawnictwa swe nadesłać raczyli, jeżeli pragną znaleźć z nich sprawozda-

nia w numerze 1. *Przeglądu* z dnia 1 stycznia 1896 roku.

Mikołajek zawitał w wigilję święta patrona Milusińskich do Kasyna powszechnego. Radość też była wielka wśród zebranej publiczności. Po godzinie siódmej rozpoczęła wieczór orkiestra 56 pp., pod osobistym kierunkiem p. Heydy, kilkoma udatnemi utworami. Powszechnie podobały się patriotyczne wierszyki, wygłoszone wybornie przez Janinkę Benrothównę i małego Jejdeggo. Wrażenie wywołały „Raclawice” (sztuczka Bolesławicza, ze śpiewami i muzyką), w której udział wzięły dzieci: Janinka Benrothówna, dwóch małych Jejdegów i Zbiś Lewandowski. Na fortepianie z towarzyszeniem orkiestry, odegrała ku powszechnemu zadowoleniu, Janinka Lewandowska „Barkarole” Webera. Największą radość sprawiła chwila ukazania się wśród obłoków, w otoczeniu aniołków, św. Mikołaja, poczem rozdano dziatwie zabawki, pierniki itp. Następnie uprzątnięto z sali krzesła i rozochocona dziatwa wzięła się do piasów, które trwały, póki dzieciom spać się nie zachciało.

Pięciu gęsiokradów udało się przedwczoraj pochwycić policji, polującej na nich od dłuższego czasu. Z gęsiarni za mostem kolejowym, obok Grzegózek, ginęły od jakiegoś czasu regularnie gęsi i nie można było pochwycić złodziei, pomimo zdwojonej baczności. Sprytni gęsiobójcy urządzali się w ten sposób, iż dostawszy się nocą do gęsiarni, chwytali gęsi i zanim te miały czas gęganiami zaalarmować o niebezpieczeństwie, odciinali im tębki i chowali do worka. W ten sposób zginęło przeszło 60 gęsi. Tak udawało im się do środy, dopóki jedna odważna gęś, pomna śnać bohaterskiego ocalenia Kapitulu przez jej ród, zwachawszy niebezpieczeństwo, zbudziła głośnym alarmem swe towarzyszyki. Złodziei schwymano i ze względu na to, iż gęsiną jest cokolwiek za droga na dzisiejsze stosunki, postanowiono ich od niej odzwyczaić, a zaś przyzwyczaić do suchego chleba i wody.

Za kradzież, przytrzymała wczoraj wieczorem policja Jana Dudzika, usiłującego ukraść kilka palików, do których przymocowane są druty na Plantach.

Co się dzieje w kraju?

Ze Sambora pisze nasz korespondent pod d. 3 bm.: W kościele OO. Bernardynów odbyło się dnia 3 bm. Nabożeństwo żałobne, za „duszę” (podług mniemania autorów plakatu, powstańcy mieli jedną duszę) poległych w walce o niepodległość w r. 1830. Na katedralnym umieszczono herby: Polski i Litwy, herb Sambora (jeleń) i Rady powiatowej, ponad tem posąg N. P. Marji, a na szczycie złożono trumnę barwy karminowej z pskami białymi. Przed nabożeństwem rozdano kartki z pieśniami patriotycznymi. Nabożeństwo celebrował O. Jaworski; w czasie mszy św. odpiewano na chórze „Requiem”, „Dies irae” i kilka innych kościelnych utworów. Po Mszy św. wygłosił ks. koncejator (kaznodzieja) kazanie treści patriotycznej, w którym kareił surowo socjalistyczne zapędy polskich rzemieślników.

Po „egzekwacjach” odpiewano przytwórze kapeli miejskiej „Boże coś Polskę”, „Chorał” i „Boże Ojczy”. Publiczność nasza zgromadziła się w kościele nader licznie, było wielu urzędników a widziano nawet jednego oficera od ułanów. Zauważono też kilku rolników z przedmieścia. Straż pożarna wystąpiła „in corpore” nie widziano tylko Sokoła.

Nasze Towarzystwo muzyczne chce widocznie swoją „szkołę” odradu — jak to mówią — postawić na nogi. Jeszcze nie ochłonęliśmy z wrażenia po pierwszym przedstawieniu, jeszcze nie uleciała nam z pamięci „paradna Basia” ani „Sędzia Bonifacy”, a już zapowiadają drugi występ naszych amatorów. Zresztą nie nowego donieść Wam

nie mogą, chyba, że cyrk Pietrusińskiego już odjechał i Lelewicz także. Po mrozie, który trwał stale od 30 zm., mamy dziś śnieg dość obfity.

Wicemarszałkiem Sejmu krajowego wedle informacji *Halyczanina* ma zostać i nadal kardynał ks. Sylwester Sembratowicz. Po czątkowo, gdy tylko pojawiła się pierwsza wiadomość o oczekiwaniem zamianowaniu ks. Sembratowicza kardynałem, chodzily sluchy, że po otrzymaniu tego wysokiego dostojenstwa, metropolita ruski nie zechce sprawować w dalszym ciągu urzędu, który obowiązuje go do jawienia się na każdym posiedzeniu sejmowem i do zastępowania marszałka, ile razy temu ostatniemu wypadnie się wydatlić ze sali obrad. Jednakże połączone perswazjom hr. Stanisława Badeniego i hr. Kazimierza Badeniego udało się nakłonić ks. metropolitę do ponownego przyjęcia wice-marszałkostwa i już w najbliższej przyszłości nominacja ta zostanie ogłoszoną oficjalnie. Przy tej sposobności warto zanotować, że w Austrii godność kardynała uważaną jest za równą godności członka panującego domu i z tego powodu kardynał odbierze takie same honory, jak książęta krwi cesarskiej. Na tej podstawie ks. metropolita Sembratowicz otrzymał przed pałacem swoim we Lwowie na pl. św. Jura sraż honorową, złożoną z jednego żołnierza, który w pełnym rynsztunku przechadza się przed bramą pałacową. We Lwowie taką sraż posiada tylko namiestnik, jako zastępca monarchy, i głównodowodzący hr. Schulemburg.

Ks. biskup Józef Weber Ze Lwowa donosi nasz korespondent (2). Tutejsze sfery kościelne otrzymały telegram z Rzymu, z doniesieniem, że dnia 2 października na posiedzeniu konsystorza papieskiego prekonizowany został biskupem *in partibus infidelium*, ks. dr Józef Weber, dotychczasowy zastępca sufragana archidiecezji lwowskiej. Ks. Weber urodził się na Bykowninie, gdzie kończył gimnazjum, poczem przeniósł się do Rzymu dla studjów teologicznych, które ukończył ze stopniem doktorskim w r. 1873. Po powrocie do kraju, ks. Weber zajmował po kolei stanowisko wikariusza katedralnego we Lwowie, ojca duchownego i wicerektora w łacińskim seminarjum, a wreszcie kanclerza kapituły. Dzięki swojej rozległej wiedzy i wielkiej pracowitości zjednał sobie na tych posterunkach gorące uznanie ks. Morawskiego. Nowy biskup ma obecnie lat 49, a tytułarną jego diecezją jest Tenmos w Małej Azji. W styczniu odbędzie się uroczysta konsekracja. Dodać należy że na lwowskiej sufraganii jest ks. dr Weber bezpośrednim następcą dzisiejszego księcia biskupa krakowskiego.

W sprawie wydawania pasportów zagranicznych osobom, mającym zamiar wyjazdu do Brazylii, zamieszczą urzędowa *Gaz. Lwów*. następujące autentyczne informacje: Jak wynika z wyjaśnień, których królewsko włoska delegacja policyjna w Pontebbie, na mocy polecenia prefektury w Udine, udzieliła granicznemu komisarjatuwi policji w Pontafel, rząd włoski dozwala wstępu do kraju tym tylko wychodźcom, którzy uczynią zadość następnym wymaganiom: 1. Posiadają kartę okrętową z Genui do Ameryki; 2. posiadają dostateczny fundusz na podróż z Pontebby do Genui; 3. posiadają dokument legitymacyjny, ważny do podróży za granicę państwa; 4. przybędą do stacji granicznej nie wcześniej, jak na dni 5 przed odpłynięciem okrętu, na który ich karta okrętowa opiewa. Wobec tego polityczne władze powiatowe otrzymały polecenie, ażeby osobom, zamierzającym wyjechać do Brazylii, wydawały pasporty tylko wtedy, jeżeli uczyniły zadość ogólnym przepisom, wydanym w tym względzie w obwieszczeniu ministerjalnem z 10 maja 1867 przepisom ustawy o obowiązku służby wojskowej, opłaty taksy wojskowej itd., a nadto jeżeli: 1. Wykażą się oryginalną kartą okrętową, za którą nie można uważać przekazów, wystawionych przez agenta No-

Wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne monety kupony sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami

Kantor wymiany filji c. k. uprz. Banku Hipotecznego

W Krakowie, Rynek l. 30. Zlecenia z prowincji skutecznia się odwrotną pocztą, bez doliczenia prowizji.

darego z Udine i jego subagentów; 2. na pokrycie kosztów podróży z kraju do Genui wykażą się przynajmniej 50 złr. od osoby; 3. stosownie do wyrażonego dawniej zastrzeżenia rządu włoskiego wyjeżdżają z okolicy, w której nie panuje żadna choroba epidemiczna. Pasport będzie wydany nie wcześniej (?) jak dziesięć dni przed odplynięciem okrętu, na który karta okrętowa opiewa. Data odplynięcia okrętu jest zawsze wymieniona w karcie okrętowej. Zauważa się, że według oznajmienia konsulatu w Genui, wychodzący nie potrzebują tam przybywać wcześniej, jak w przeddzień odplynięcia okrętu.

Rada szkolna krajowa uchwaliła na posiedzeniu z dnia 2 grudnia b. r. 1. wyrazić Eustachemu Maccewie, kierującemu nauczycielowi szkoły ludowej w Załóżcach Nowych, przy sposobności przeniesienia go w stan spoczynku, uznanie za czterdziestoletnią gorliwą i skuteczną służbę nauczycielską; 2. Zamianować: Piotra Tyszeckiego starszym nauczycielem 6-klasowej szkoły męskiej im. Mickiewicza w Stanisławowie; ks. Józefa Gajdę nauczycielem religii rz. kat. w szkole wydziałowej żeńskiej w Jasle; Adolfa Wojtanowskiego kierującym 2-klasową szkołą ludową w Wietrzychowicach. 3. zamianować ks. Józefa Caputę zastępcą nauczyciela religii rz. kat. w szkole realnej w Krakowie; 4. zatwierdzić w zawodzie nauczycielskim Bronisława Świbę, nauczyciela w gimnazjum w Jarosławiu; 5. przekształcić: 2-klasową szkołę ludową w Grzymałowie na czteroklasową od 1 stycznia 1896, i 1-klasową szkołę ludową w Radezy na dwuklasową od 1 lutego 1896. 6. przyjąć do wiadomości sprawozdania krajowych inspektorów szkolnych z lustracji gimnazjum III w Krakowie, gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie i gimnazjum w Tarnowie i w Samborze.

Germanizacja w naszych szkołach. Pod protektorem wiceprezenta p. dra Bobrzyńskiego, rozpoczęła Rada szkolna krajowa czynność germanizacyjną w polskich szkołach w Galicji. Dopóki nie było na czele Rady p. Bobrzyńskiego, potwierdzenia odbioru czesnego w gimnazjach były tylko polskie, obecnie wprowadzono niemiecko-polskie w gimnazjach polskich i to tak, że na górze jest napis: *Empfangsbetätigung*, a na dole: *potwierdzenie odbioru*, a dalej w ten sam sposób: *Name des Schülers, Schüler der Klasse, hat für das Semester des Schuljahres das Schulgeld durch die beigefügten Schulgeldmarken entrichtet.* To dalszy przyczynek do patriotycznej wzniosłej działalności polskiej Rady szkolnej krajowej, owej galicyjskiej komisji edukacyjnej, która wyrzuciła ze szkół mapy polskie, która powyrzucała z bibliotek dzieła, choćby pobieżnie wspominające o dziejach polskiego narodu, albo przypominające o dziejach polskiej państwa.

Z Wieliczki donoszą nam: Z powodu osiągnięcia w powiatowej kasie oszczędności we Wieliczce stanu wkładów oszczędności, który przekroczył milion złr. w. a. odbędzie się w dniu 12 grudnia 1895 r. uroczystość, na którą prezes wydziału powiatowej kasy oszczędności: dr Stanisław Larysz Niedzielski, oraz dyrekcja powiatowej kasy oszczędności pp. Karol de Lindenwald Czeec, Florjan Nowacki, Wilhelm Koch rozesłali liczne zaproszenia. Program: 1.) Uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym w Wieliczce o godzinie 11-tej przed południem. 2.) Uroczyste posiedzenie w gmachu Rady powiatowej. 3.) Śniadanie w sali teatralnej urządzone przez dyrekcję.

Czytelnia katolicka we Lwowie, jak nam stamtąd donoszą, myśli o wzniesieniu własnego gmachu.

Pospiech. Magistrat lwowski dopiero teraz osobnym okólnikiem zawiadomił swoich funkcjonariuszy, że namiestnikiem kraju został — ks. Sangusko.

Komisja krajowa dla spraw przemysłowych odbyła 1 bm. posiedzenie. Marszałek krajowy hr. Stan. Badieni oświadczył, że sprawy przemysłu już od dawna w pracy u dołu, nie były mu obee i zawsze starał się je wspierać, że zatem teraz, na stanowisku naczelnym, uważa za swój obowiązek jak najpilniejszą zwracać na nie uwagę i używać im gorącego poparcia. Następnie uchwalono udzielić pożyczki dwóm towarzystwom tkackim, jednemu przedsiębiorstwu wyrobów drzewnych i jednemu warsztatowi mechanicznemu, w ogólnej kwocie 32.600 złr. Postanowiono przystąpić wraz z zarządem Towarzystwa zachęty przemysłu kraj. do wspólnego wydawnictwa „Przewodnika przemysłowego”, pisma perjodycznego, poświęconego sprawom przemysłu krajowego i szkolnictwa przemysłowego, i przedstawić Wydziałowi krajowemu potrzebę udzielenia na ten cel subwencji rocznej 1000 złr. Uchwalono przedstawić Wydziałowi kraj. do stabilizowania na zajmowanych dotąd stanowiskach: St. Anczyca, kierownika kraj. szkoły sukieniczej w Rakuszawie; Fr. Daniszewskiego, naucz. rysunków w kraj. szkole tkackiej w Krośnie, i Bazylego Pyptiuka, instruktora kraj. warsztatu naukowego tkackiego w Łanucie. Postanowiono zwinąć kraj. warsztat dla stolarstwa i wyrobów zabawek w Żywie, a natomiast otworzyć krajową szkołę stolarską w Kalwarii Zebrzydowskiej, a dalej w Horodence zarządzić restaurację budynku, będącego własnością funduszu krajowego, i osadzić w nim należycie wykształconego tkacza, z obowiązkiem przyjmowania chłopców na naukę tkactwa. Ostatecznie uchwalono: 1) Szkołę koszykarską z Jasła przenieść do Skołyszyna, korzystając z ofiarowanego na nią bezpłatnie budynku przez p. St. Kłobasę Zręckiego. 2) w Wojsławiu, gdzie p. St. Sękowski, właściciel Wojsławia, budynek wraz z opałem, oświetleniem i obsługą, oraz rocznie 50 złr. ofiarował, a Wydział powiatowy zasiłek roczny 200 złr. przeznacza, urządzić nową szkołę koszykarską. 3) Toż samo nową szkołę koszykarską urządzić w Tarnobrzegu, gdzie gmina daje budynek i wraz z Wydziałem powiatowym do kosztów utrzymania szkoły przyczyniać się obowiązują.

Towarzystwo wzaj. pomocy oficjalistów prywatnych ogłasza konkurs na jeden posag 200 złr. Ubiegać się mogą ubogie i moralnie prowadzące się dziewczęta prawego pochodzenia, w wieku od 16 do 24 lat, będące sierotami po obojgu rodzicach, lub tylko po ojcu, który w obydwu wypadkach był rzeczywistym członkiem Towarzystwa wzajemnej pomocy oficjalistów prywatnych, lub tegoż emerytem. Termin podań 20 bm.

Krwawy dramat rozegrał się onegdaj we Lwowie w domu pod l. 111 przy ul. Gródeckiej. Około 8 wieczorem odebrała sobie życie Aniela Chemczuk, służąca maszynisty kolejowego Friedricha Hoffmana, wraz ze swymkochankiem czeładnikiem rzeźnikiem, Franciszkiem Bieleckim. Oboje podczas nieobecności gospodarzy w domu, zamknęli się w salonie, gdzie też samobójstwa dokonali. Mieszkańcy domu usłyszawszy kilka wystrzałów, wezwali kaprala policji z ulicy, który drzwi wywalił i znalazł oboje bez życia. Biedne dziewczę leżało z zawiązanymi oczami, a obok niej rewolwer. Bielecki skrwawiony wisił na kłamecz na rzemysku. Oboje ubrani byli jak do ślubu i w rękawiczkach, a mieszkańcy domu i znajomi zeznali, iż Bielecki opowiadał,

że odbierze sobie życie „lecz i jej nie zostawi.” Aniela Chemczuk opowiadała, że „dzisiaj będzie tu w salonie moje wesele”. Powodem samobójstwa miała być niemożność pobrania się. Ona ma trzy postrzałowe rany na mostku piersiowym i pod lewą pachą, on zaś dwie rany w górnej wardze. Strzełak, wisząc na rzemysku w kłamecz. Czy oboje sami sobie życie odebrali, wykaże sekcja, ale najprawdopodobniej, stało się nie inaczej.

Tyfus w Wyszatycach. Nieszczęście zwykło jawić się w parze. Po strasnym pożarze, który w dniu 7 października b. r. obrócił Wyszatycę w pyry, pojawiła się nowa klęska. Wybuchł tyfus, jako konieczne następstwo nędzy, niedostatku i przepełnienia chat. Pogorzeły bowiem nie mający własnych chat mieszczą się katem w innych, stąd też straszliwe przepełnienie mieszkań w licznych zagrodach.

Otwarcie dworca kolejowego w Przemysłu i oddanie go do użytku publiczności nastąpi dziś w sobotę. Cokolwiek później zostanie dworzec oświetlony elektrycznie.

Prawdziwy pociąg pospieszny. Czern. *Gazeta Polska* donosi: „Wiadomo że na kolei lwowsko czerniowieckiej kursują dotychczas pod nazwą pospiesznych zwykłe, cokolwiek tylko przyspieszone pociągi osobowe. Obecnie zamierzono wprowadzić istotnie pospieszne pociągi i właśnie odbywają się próby, celem sprawdzenia wytrzymałości toru. Przed paru dniami próba taka powiodła się pomiędzy Stanisławowem a Lwowem, wczoraj zaś przejechał pociąg próbną linię Stanisławów-Iekany. Wyszedł on ze Stanisławowa o godz. 10 m. 46 rano i o godz. 4 m. 6 zdążył do Iekana. Czas jazdy trwał godzin 4 i minut 23, oprócz tego zatrzymywanie się na licznych stacjach (co później się zmniejszy) wynosiło 57 minut. Dzisiaj rano pociąg ten wraca do Stanisławowa. Zaprowadzenie pociągu pospiesznego skróciłoby podróż z Suczawy do Lwowa więcej niż o 1 1/2 godziny.

W Sędziszowie dnia 8 bm. w sali druha Łasicy ku uczczeniu nieśmiertelnej pamięci Adama Mickiewicza urządził Towarzystwo gimn. „Sokół” z Ropczyce uroczysty Wieczór, muzykalno-wokalny z następującym programem: I. Słowo wstępne: 1. „Fuga Bacha” fortepian na 4 ręce; 2. „Uroczysty pochód” chór męski; 3. „Wigilja św. Andrzeja” cytra i skrzypce; 4. „Koncert Jankiela” deklamacja; 5. „Faust” Gounoda skrzypce i fortepian. II. Odczyt. 6. „Rybacy” duet z fortepianem; 7. „Ouwertura” z Wilhelma Tella fortepian na 4 ręce; 8. „Do Matki Polki” deklamacja; 9. „Tańce polskie” Moszkowskiego fortepian; 10. „Marsz Żuawów” chór męski. Początek o godzinie 7-mej wieczór. Czysty dochód na budowę gmachu Sokola ropczyckiego.

W Brzeżanach rozpoczął się onegdaj przed sądem przysięgłych proces przeciw Fedorowi Wasylikiowi, oskarżonemu o zbrodnię podpalenia wsi Knihyńskie i Zagóra, które to obie miejscowości skutkiem pożarów podłożonych doszczętnie zgorzały, przyczem też kilku ludzi poniosło śmierć. Wezwano 110 świadków.

Z kroniki urzędowej. Dyrekcja poezt i telegrafów przeniosła oficjała, Leona Gockiego, z Czortkowa do Lwowa.

W Sądzie krajowym w Makowie odbędzie się w dniach 24 stycznia i 24 lutego 1896 r. o 10 rano przymusowa sprzedaż dób Gierczyce w powiecie bocheńskim. Cena wywołana 110.709 złr., wadium 11.070 złr.

Teatr p. Myszkowskiego przybył w czwartek do Kołomyi na parę tygodni. Do Przemysła zawita w pierwszych dnia stycznia.

Niewypłacalność. Wiedeński Creditorenverein ogłasza niewypłacalność Joachima Sternbacha

handlarza skórami w Samborze i Berty Schneek, handlarzki we Lwowie.

Z Austro-Wegier.

Z Wiednia. pisze nasz korespondent (w): Budowa nowego skrzydła Burgu, ciągnąca się przez lat kilkanaście zbliża się powoli ku końcowi. Będzie to olbrzymi gmach, bo zajmujący 14.300 metrów kwadratowych powierzchni, a zatem o 180 m. kw. więcej niż kompleks budynków nowego Ratusza. Wiązanie dachowe całe jest z żelaza, za pokrycie służy blacha miedziana. Do wyciągnięcia z ziemi na wysokość gzymsu pojedynczych bloków kamienia, z których tenże się składa trzeba było 10 do 15 godzin. Łuk okna kaplicy pałacowej ma 11 metrów średnicy i jest w swoim rodzaju niezwykłym dziełem budownictwa. Jest nadzieja że na jubileusz cesarza tj. za trzy lata, budowa zupełnie ukończoną zostanie. — Cesarz ofiarował na zbudowanie kaplic koptyjskich w Egipcie 45.000 fr. patryarsze Macario. — Zmarł tu nagle generalny inspektor remont m. p. p. Nemethy. — „Ognisko” urzędują jak co roku w piątek wieczorem Mickiewiczowski, w którym wezmą udział między innymi panna Bronisława Wolska, pp. Neruda, Jaray i t. d. Słowo końcowe wypowie hr. Wojciech Ozieduszycki. — Wypadkiem dnia jest premiera Operetki Straussa p. t. „Waldmeister” w teatrze „an der Wien”. Powodzenie tej nowości było zupełne. Wiedeńscy zachwycają się nowymi waleami, po których nikt by się nie domyślił, że „mistrz Jan”, jak go tu nazywają, zaczął już ósmy krzyżyk. — Giełda tutejsza już się uspokoiła, onegdajszy dzień likwidacji przeszedł gładko, choć różnice, mające być wypłaconymi, wynosiły nie mniej, jak 10,000.000 złr. Ani tu, ani w Belinie, nie zgłoszono w ostatnich dniach żadnych upadłości.

MAŁY EKONOMISTA.

Kursa walut i papierów wartościowych.

Kraków, dnia 6/12 1895.

	placę	żądają
	złr. et.	złr. et.
Waluty		
Ruble ros. papier.	130 —	130 75
Marki niemieckie	59 20	59 40
20 frankówki złote	9 61	9 6
Dukaty	5 70	5 76
Papiery wartościowe		
à 100 oprocz kuponów bież.		
4% gal. listy Tow. Ziem. koron.	97 25	98 —
4 1/2% „ „ Banku Hipotecznego	99 70	100 30
5% „ „ Hip. prem.	109 50	110 50
4 1/2% „ „ Krajowego	100 —	100 80
4% „ „ „ Kraj. koron.	97 —	98 —
4% „ obligacje propinae.	97 —	97 75
4% „ pożyczka kraj. 1893 r. kor.	97 —	98 —
Losy		
Miasta Krakowa	27 50	28 50
Czerw. krzyża węgierskie	10 70	11 25
„ „ austrjackie	16 90	17 90
„ „ włoskie	10 50	11 25
Bazylika	7 40	8 —

Giełda wiedeńska.

Kurs z dnia 5/12 1895.

	Kurs w wal. austr.	
	złr.	et.
Renta papierowa	100	35
„ srebrna	100	35
Austr. renta złota	121	15
„ „ koronowa	100	—
Węgierska renta złota	121	95
„ „ koronowa	98	63
Akcje banku austro-węgierskiego	1020	—
„ kredytowe	371	—
Londony	121	50
Marki niemieckie	59	225
20 markówki	11	84
20 frankówki	9	62
Liry	45	10
Dukaty	5	71

Fejleton „DZIENNIKA PORANNEGO” z d. 7 grudnia 1895 r.

Tajemniczy Lekarz.

12) Powieść w czterech częściach.

(Ciąg dalszy.)

— Jesteś już stara.
— Starzy i dzieci godzą się zwykle ze sobą.
— Ale muszę ci oświadczyć jedną rzecz.
— Jaką?
— Że dziecko jest głupkowate.
— Potrzebuję zatem starannego pielęgnowania.
— Otóż tedy, czy będziesz je pielęgnowała?
— Zapewne, my jednak jesteśmy bardzo ubodzy, dziecku nie powinno niczego brakować, jeżeli rodzice zechcą nam przyjść z pomocą.
— Wiele będziesz żądała?
— Matka zaczęła rachować.
— Sto franków, — może to wydać się panu za wiele.
— Dostaniesz 300 franków rocznie dopóki dziecko pozostanie u ciebie, a teraz zaraz 500 franków.

— O panie, wynagrodzenie tak wielkie jakby zadelfina.

— Oto pięćset franków i wynagrodzenie za pierwszy miesiąc. Każdego miesiąca otrzymasz pieniądze z góry. Daj mi pokwitowanie na osmset liwrów i na dziecko.

— Niestety, rzekła moja matka, nie mogę tego uczynić, gdyż nie miem pisać.

— Do licha, zawołał niezadowolony zwracając się do swego towarzysza, wcale nie spodziewałem się tego.

Właśnie wszedłem do domu, bo zobaczywszy dwóch ludzi zbliżających się do mojej chaty pobiegłem szybko i wśliznąłem się niepostrzeżenie do komory,

Wszystko słyszałem.

— Ale ja uniem, odpowiedziałem, otwierając drzwi i mogę panu wystawić pokwitowanie, jakiego żądasz.

— Kto jest ten człowiek? zapytał zamaskowany.

— To syn mój Józef, ten sam, o którym pan wspominałeś, że jest urwisem.

— Nie mi na tem nie zależy, co ci panowie o mnie mówili, odrzekłem, jestem człowiekiem uczciwym i to dla mnie wystarcza.

Wy dobyłem pióro, papier i atrament z szafy, bo oddanie nam dziecka uważałem za bardzo dobry interes i nie życzyłem sobie, aby matka rzekła się swego zamiaru.

— Niech pan dyktuje, rzekłem, siadając przy stole gotów do pisania.

Człowiek zamaskowany oparł się o poręcz mego krzesła, aby przypatrywać się temu co będę pisał i czy napiszę to co on mi dyktuje.

— Pisz zatem, rzekł.

Napisałem: „Dziś, w d. 29 grudnia 1782 roku otrzymałem od nieznajomej osoby małą dziewczynkę, pięcioletnią, uznaną za idjotę nie do wyleczenia i obowiązuję się, w imieniu mojej matki i swoim, przechować w izbie lub w innym domu, jaki wybiorę sobie na mieszkanie za zgłoszeniem się tego, który okaże mi to pokwitowanie i pół złotego ludora, wydać mu obecnie dany mi depozyt”.

Nieznajomy wydobyl z kamizelki ludora na połowę przecięty i wręczył mi go, sam zaś zabrał podpisane przezemnie zobowiązanie. Dalej dyktował znowu:

— „Ten, który złożył jako depozyt dziecko w ręce Józefa Błangi i jego matki, oprócz kwoty osmset franków, wypłaconych tymże, obowiązuję się do płacenia ich corocznie i po trzysta franków z góry. Jeżeli zaś które z nich umrze, pozostały przy życiu tę samą sumę otrzyma. Skoro dziecko dojdzie do lat szesnastu, a tem samem nie będzie zachodziła potrzeba dalszego płacenia, otrzymają oni odpowiednio w tym względzie rozporządzenie.

Wyłącznie jednak za opiekę nad dzieckiem będzie wypłacona i nagroda”.

Podpisał, rzekł tenże, podpisz w imieniu matki i twojem.

Podpisałem.

— A teraz, zapytałem, czy panowie macie jeszcze jakie rozkazy do wydania!

— Jeden tylko.

— Mileć.

— Jest to bardzo łatwe dla mnie i dla mojej matki, ponieważ kochamy wieś, zwierzęta, drzewa, rzeczy i przedmioty, które nie miewią. W tej chacie nie widujemy nikogo i wyjąwszy pozdrowienia: „dzień dobry lub dobranoc” nie wymieniamy z nikim innych wyrazów. Największym w domu paplą jest „Kaczor”. Nie mówi, co prawda, ale szczeka.

Człowiek zamaskowany, który zdaje się najgłówniejszą rolę odgrywał w tej scenie, zabrał pokwitowanie, przeczytał z wielką uwagą, włożył do kieszeni drugą połowę złotego ludora i rzekł do mej matki:

— Chodźcie tutaj i rozwińcie wasz fartuszek.

Moja matka zbliżyła się i przyjąwszy z jego rąk włożyła do fartuska małą idjotkę, w takim stanie jak ją pan widziałeś.

(C. d. n.)

Fabryka tutek cygaretowych „POLONIA” Rudolfa Herliczki

w Krakowie, Plac Marjacki L. 1., poleca swoje wyroby z bibulki cygaretowej „Verge Blanche”

Zaraza pyska i racie. Według obwieszczenia Namiestnictwa w Wiedniu z 22 listopada b. r., które weszło w życie dnia 25 listopada b. r. zastosowane będą obecnie postanowienia rozporządzenia z dnia 13 i 14 września, 22 i 28 października, 14 i 16 listopada, tylko do następujących powiatów politycznych w Galicji, zapowietrzonych zarazą pyska i racie: Bochnia, Chrzanów, Dąbrowa, Dolina, Drohobycz, Kamionka, Kraków, Mielec, Sokal, Stare miasto, Strzyż, Tarnobrzeg, Turka, Zbaraż, Żydaczów. Jakoteż miasta Lwowa, a nadto od 30 listopada b. r. także do powiatu politycznego Podhajec. niemniej też do obszarów zaukniejących z powodu pomoru świń, tj. do powiatu politycznego Sokalskiego, Jarosławskiego, z wyjątkiem okręgu sądowego Pruchnik, Łańcuckiego z wyjątkiem okręgu sądowego Łańcut, Przemyskiego z wyjątkiem okręgu sądowego Dubiecko i do okręgów sądowych Bochnia, Nisko, Mościska w powiatach politycznych tej samej nazwy i okręgu sądowego Rozwadów. znajdujących się w powiecie politycznym Tarnobrzeg.

Odnosnie do rozporządzenia z dnia 5 lipca b. r., Namiestnictwo zabrania przewozu do Galicji świń z węgierskiego komitatu „Szatmar“, w którym stwierdzono pomór świń.

Namiestnictwo w Wiedniu uchyliło rozporządzenie swoje z dnia 16 listopada b. r., o ile ono tyczy się powiatów politycznych: Chrzanów i Sanok; a temu samemu dozwoliło wprowadzać zwierzęta racie-owe z tych powiatów do Austrii dolnej, przy zachowaniu istniejących przepisów.

Państwowe koleje żelazne (długości 1366 miały dochodu w czasie od 1 stycznia do 31 października r. b. 21.373.922 ztr., czyli 864.750 ztr. mniej niż w takimiż okresie czasu r. 1894.

Przy ostatnim ciągnięciu losów tureckiej pożyczki premijowej główna wygrana w kwocie 600.000 fr. padła na Nr 319871; druga w kwocie 60.000 fr. na Nr 292756; po 20.000 fr. wygrały Nra 462377 i 1441759.

Wszystkich naszych Czytelników w kraju prosimy o łaskawe przysyłanie nam wiadomości o tem, co się dzieje w ich miejscowościach.

Dla wszystkich.

Dla gospodarzy. W grudniu szczyt w sadach ochraniać od mrozów i zajęcy opasywaniem pnia powroskami. Zwolnić materiały budowlane i sagi z lasu. Rozpocząć wycięcie nasienia konicy przy tegim urzucie, dostawiać zboże na targi.

Co dziś gotować na obiad? I. Zupa pomidorowa z ryżem. Pasztecik ze zwierzyny w cieście francuskim. Szufada z jarzynkami. Indyk nadziewany i kumpot z burówek. Sago na winie ze śmietaną. II. Zupa grochowa z grzankami. Szufada z grzybami, kartofle i makaron włoski.

Na jutro: I. Zupa grzybowa z kaszą perlową. Befsztyk z jajem. Łazanki z szynką. Zając na dziko. Szarlotka z jabłek. II. Rosół z makaronem. Sztuka mięsa z sosem chrzanowym. Pieczeń cielęca z kartoflami.

Dla myśliwych. W miesiącu grudnia wolno polować na jelenie, kozły (rogacze) lisy, borsuki, zające, słonki, ptactwo wodne i błotne w ogólności, przepiórki i dzikie gołębie, drogie i pardwy, bazanty i kuropatwy. Ochraniać należy: łanie, kozy, kozłeta i szpiczaki, przepiórki, oraz kury, guszcze i cietrzewie.

Dla rybaków. W grudniu wolno łowić bolenie, lipienie (głowacice), świnki, wyrozuby, czopy, sandacze, brzanki, brzany, cytry, klonki, jazie i szczupaki. Ochraniać należy łososia, pstrąga, oraz raka, tak samego, jak i samiec.

Próba szczęścia. Na ostatnich ciągnięciach loteryj liabowyc wyszły następujące numery: Lwów — 1, 25, 20, 23, 66; Wiedeń — 69, 26, 16, 11, 62; Buda — 55, 51, 82, 2, 71; Grae — 48, 32, 64, 2, 89; Tryjest — 86, 70, 68, 64, 55; Berno — 76, 65, 17, 67, 64.

P. Józefowi L. w Krakowie. Możemy Szanownego Pana zapewnić, że w sprawie, o której Pan w swoim liście wspomina, nie szło bynajmniej o p. Z. N.

Panu S. w Wieliczce. Znamy się dobrze na farbowanych lisach. Prosząc naszych Czytelników o przysyłanie nam wiadomości z prowincji, pragniemy rzeczy prawdziwych, a nie tendencyjnych fałszów.

Co w tem jest?

Warszawski Dniownik, przyboyczny organ generał gubernatora warszawskiego, hr. Szwałowa, umieścił artykuł, krytykujący środki, jakich używa się w Królestwie polskim do zrusyfikowania Polaków, czyli innymi słowy, jak się sam wyraża, do pochłonięcia nas. Sama treść artykułu tego jest już wiele charakterystyczna i znamionuje coś, czego dziś przejrzeć jeszcze nie można, a co dopiero ma znaczyć i ta okoliczność, że „pozwolono“ piśmom polskim w Warszawie przedrukować ten artykuł?

Brzmi on jak następuje:
„Przy pomocy sztucznych środków, jakkolwiek one były stanowcze, jakkolwiekby drogo kosztowały, zrusyfikować Polaków, t. j. pochłoniąć ich, nie możemy; wynika stąd, że nie należy stawiać sobie celów niedościgłych. Publicyści, piszący o rusyfikacji, asymilacji, zruszczeniu i t. p. Polaków i narzucający rządowi rosyjskiemu nie dające się rozwiązać zadania, w swojej prostocie i niedomyślności przynoszą straszną i przytem dwojaką szkodę: wprowadzają w błąd społeczeństwo rosyjskie co do celów i kierunku polityki rosyjskiej w kraju Przywisląńskim i straszą Polaków, przedstawiając im w jałszym świetle zamiary rządu. Rezultatem jest zaostrenie waśni plemiennej i zaostrenie stosunków, tamujące spełnienie rzeczywistych, nie zaś fantazyjnych, zadań, do których rząd dążyć powinien. Nie wiedząc, co czynią, owi

publicyści dają wrogom władzy rosyjskiej poważny argument, obfity materiał do oskarżeń. Wrogo dla nas usposobiona zagraniczna prasa polska, korzystająca z każdej sposobności do wzmocnienia nieprzyjaźni i nieufności Polaków — poddanych rosyjskich — do rządu i narodu rosyjskiego, ze złośliwą radością korzysta z błędów naszych publicystów, rozprawiających o rusyfikacji i podaje ich rozprawy czytającej publiczności polskiej z koniecznymi komentarzami. „Patrzcie oto, jaka zagłada wam grozi — powiadają polscy szowiniści — chcą was „wynarodowić“, zerwać z oblicza ziemi imię polskie, zamienić was na Rosjan i prawosławnych, a wy rozprawiacie o jakimś pojednaniu, o lojalnym zachowaniu się względem rządu“. Dalej przedstawia się konieczność walki biiernej, czy czynnej dla obrony narodowości polskiej i świętej wiary katolickiej... a w formie apoteozy zarysowywa się niejasny, lecz ponętny obraz niezawisłej Polski. I słabe umysły wierzą temu.

„Im silniej ludność polska Kraju Przywisląńskiego będzie przejęta przekonaniem, że rząd rosyjski nie myśli targać się na jej narodowość i wiarę, tem rychlej urzeczywistnią się nasze cele, tem rychlej rozwiążą się nasze zadania w tym kraju. W czymże leżą te zadania? Co znaczy wprowadzenie rosyjskich pierwiastków państwowych w życie tutejszej ludności polskiej? „Odpowiedź na te pytania jest jasna i prosta. Środki rządowe winny przyczyniać się do ile możności najcisłszego zbliżenia tego pogranicza do innych części naszej ogólnej ojczyzny, do pojednania ludności tutejszej z rosyjską ideą państwową i zapoznania się z rosyjskimi pierwiastkami państwowymi. Język rosyjski, jako państwowy, zajmując, należne sobie stanowisko w zarządzie i w szkole, pozostawiając zupełną swobodę rozwojowi języka polskiego i polskiej literatury (?). Rosyjska szkoła, zaznajamiająca młode pokolenie z językiem rosyjskim, rosyjską literaturą, rosyjską historją, sztuką i t. d., przyczynia się do rozwoju wśród ludności uczuć wiernopoddanych, miłości do bratniego rosyjskiego narodu, poczucia przynależności do wielkiej rodziny słowiańskiej, dążenia do podtrzymywania zawsze i we wszystkim interesów rosyjskich, ściśle związanych z interesami kraju i pełnego przeświadczenia, że rząd jest daleki od wszelkich targnięć na wiarę katolicką i narodowość polską. Niema wątpliwości, że przy stałym, niezachwianym wypełnianiu naszkicowanego programu rychlej, czy później pozyska się pomyślne rezultaty i polscy poddani naszego monarchy nabędą reputacji wiernych synów Rosji i dadzą możność wyrzeczenia się ograniczających środków rządowych, istniejących teraz w kraju z mojej konieczności. Takie są cele, do jakich rząd zmierza w całym Kraju Przywisląńskim z wyjątkiem rosyjskiego Zabuża“.

Upraszamy usilnie o rozpowszechnianie „Dziennika Porannego“ w jak najszerszych kofach.

Wesoły dzienniczek.

Lekarz: Pani za wiele pracowała, pani potrzebuje zupełnego spokoju.
Chora: Ale niechże Pan zobaczy mój język!
Lekarz: (ogląda język): Jak powiedziałem, tylko spokoju.

Wiadomości polityczne.

Orędzie prezydenta Stanów Zjednoczonych, którem otworzył posiedzenia Kongresu, wbrew przyjętemu dotąd zwyczajowi, posiada wybitną cechę polityczną, bo zajmuje się nie tylko wewnętrznymi sprawami Północnej Ameryki. Prezydent Cleveland zaznaczył w niem oburzenie Ameryki z powodu zajść w Turcji, wyraził opinię nieprzychylną dla powstańców Kubańskich, zastrzegł się z okazji zajść między Anglią i rzezcąspolita Wenezueli, przeciw temu, aby którekolwiek z mocarstw europejskich powiększało dotychczas posiadane terytorja w Ameryce, wreszcie omówił w sposób ostry kroki przedsięwzięte przez Niemcy, względnie Prusy, przeciw amerykańskiemu towarzystwom ubezpieczeń i przeciw amerykańskiemu importowi bydła i środków żywności. Dotąd północno-amerykański rząd trzymał się konsekwentnie zasady Monroego, wygłoszonej lat temu siedmiesiąt: nie pozwalał Europie wtrącać się do spraw Ameryki, ale też i sam nie mieszał się w sprawy starego świata. Ostatnie orędzie, jak widzimy, odstepuje znacznie od tradycji a wysłanie okrętu wojennego amerykańskiego dla wspólnej akcji z flotami mocarstw europejskich na Wschodzie, wymownie charakteryzuje zmianę zapatrywań wśród koł rządzących w Waszyngtonie. Ameryka okazuje poocznie własnej siły, skoro prezydent Cleveland nie wacha się grozić Niemcom odwetem, za ich politykę cłową i wobec sporu potężnej Anglii z Wenezuelą, zaj-

muje wcale niedwuznaczne stanowisko w obronie ostatniej. Prasa europejska omawia z wielkim zajęciem orędzie, dopatrując się w niem, może i nie bez racji, dowodu, że wkrótce gotów wyrósć z drugiej strony Oceanu czynnik, z którym nietylko pod względem ekonomicznym, ale także i ogólnopolitycznym liczyć się będzie trzeba. Nie brakuje jednak głosów, które wystąpienie Clevelanda uważają za manewr, mający poprawić szanse jego partji, będącej obecnie w wielkiej mniejszości. Gdy przed trzema laty rządy dostały się w ręce demokratów, spodziewano się po nich wiele; tymczasem swoją chwiejną polityką w sprawach cłowych niezadowolili oni nikogo — zrazili sobie zwolenników, republikanom zaś dopomogli pośrednio do zwycięstwa. Choć narodowa dumna Jankesów polechtana czuć się musi orędziem prezydenta, wątpliwość, by ono dopomogło stronnictwu demokratycznemu utrzymać się nadal przy władzy i przy wyborach w roku przyszłym przeprowadzić swego kandydata na najwyższą godność w Unii. Interes, jaki ma ogół w równomiernym rozdziale władzy między dwa stronnictwa demokratów i republikanów sprawi zapewne, że ci ostatni wprowadzą w r. 1897-ym swego przedstawiciela na dalsze lat cztery do „Białego domu“.

Mnożą się pogłoski o ustąpieniu hr. Thuna z posady namiestnika Czech, czego ma być powodem jego stanowisko względem młodoczechów, którzy wobec hr. Badeniego zdają się mieć zamiar zmienienia dotychczasowej polityki. Ze źródeł dobrze poinformowanych zaprzeczają pogłosce o zamianowaniu jednego z arcyksiążąt namiestnikiem w Czechach.

Ze sprawozdania komisji budżetowej przedłożonego przez p. Szezebanowskiego dowiadujemy się, że przewyżka dochodów wynosi 935.726 złr.; z zadowoleniem zaznacza też przedłożenie iż zanknięcie rachunków za rok 1894 wykazuje rzeczywistą nadwyżkę 20,061.982 złr.

Na ostatnim posiedzeniu Rady państwa, przedłożono sprawozdanie komisji dla regulaminu Izby, zmieniające paragraf, dotyczący wniosków nagłych i skracających; sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu budżetowym i ustawie finansowej na rok 1896. Pernerstorfer postawił wniosek nagły, żądając, aby rząd zaraz po ukończeniu obrad nad ustawą, dotyczącą inspektorów górniczych, przedłożył projekt reformy wyborczej. Rozprawy nad tym wnioskiem odłożono na koniec posiedzenia. Następnie przeszła Izba z porządku dziennego do dyskusji nad ustawą, dotyczącą inspektorów górniczych. Dep. Jax, jako generalny mówca przeciw przedłożeniu, wyraża opinię, że projektowana ustawa z powodu zbyt wielkich wymagań stawianych wobec inspektorów górniczych jest prawie niewykonalna. Zamierzony cel najłatwiej byłoby osiągnąć przez pomnożenie personelu okręgowych urzędników górniczych. Generalny mówca za ustawą „Suess polemizuje z Jax'em, zaznaczając, że wspólnym naszym celem powinno być poszanowanie dla skarbu ojczyzny i zgody między pracodawcami i robotnikami. Mowca porusza kwestję agitacji socjalno-demokratycznych i oddziaływanie ich na robotników górniczych. Następnie uchwalono przejście do dyskusji szczegółowej. Prezydent oświadczył, że Pernerstorfer wniósł rezolucję, aby minister rolnictwa przedłożył w ciągu sesji projekt ustawy, dotyczącej inspekcji górniczej, wykonywanej przez delegowanych robotników górniczych, którzy pobieraliby pensje od rządu, a nie byłiby zależni od właścicieli kopalni.

Skupezyzna przyjęła projekt ustawy, mocą której w Belgradzie utworzy się akcyjny towarzystwo z kapitałem 11½ milionów dinarów. Towarzystwo to zajmie się urządzeniem targu na bydło i rzeźni w Belgradzie. W następnych dniach przeprowadzi Skupezyzna rozprawę nad budżetem, który wykazuje wielkie oszczędności.

Główne punkty oskarżenia przeciw byłym członkom gabinetu Stambułowa, przedstawiła wyznaczona w tej sprawie komisja, jak następuje: Od samego początku objęcia przez siebie rządów, wniósł Stambułow swobodę wyborów, nie szanował tajemnicy prywatnych listów, przesładował sądownie niewinnych, a popierał zbrodniarzy, zorganizował tajne szpiegostwo i opłacał je pieniędzmi przeznaczonymi w budżecie na wytipienie rozbójnictwa, oddał firmie Roth dostawę ładunków, a fabryce w Steyr dostawę karabinów Maulliechra, mimo, że inne firmy podały daleko niższe oferty, nakoniec wraz z Grekowem podniósł resztę złożonego w Banku narodowym funduszu dyspozycyjnego, jako własność oso-

bistą. Listę osób mających być pociągniętymi do odpowiedzialności, podały wczorajsze telegramy. Są to tak potworne oskarżenia, że tylko dzisiejszym, spodlonym nastrojem ducha w Bułgarii można sobie wytłómaczyć bezczelność tych, którzy je rzucili.

Dochodzą nas bliższe szczegóły o zaburzeniach w Cezarei. Przeszło dwustu chrześcijan pozostało zamordowanych a między nimi biskup armeński z Hassan-Kale. Miejscowość Zile i inne w wilajecie Siwas były widownią także rozruchów, które wywołały jak najgorsze wrażenie w kołach dyplomatycznych.

Ajencja Reutersa stwierdza iż sultan osobiście się udawał z prośbą do mocarstw, o porzucenie myśli wprowadzania drugich okrętów stacyjnych do Bosforu. Ministrowie jednak Łobanow i Gołuchowski dali mu stanowczo odmowną odpowiedź.

Z Konstantynopola donosi *Daily Chronicle*, że stanowisko wielkiego wezyra, Rifaata-Paszy, silnie jest zachwianem. Syn jego, Dyarid-bej, miał wymagać łapówki, w wysokości 30.000 funtów tureckich, od Zarządu tytoniowego, której gdy mu nie dano, namówić miał swego ojca do wydania niekorzystnej dla Zarządu opinji. Sultan dowiedziawszy się o tem, zesłał Dyarida-beja na wygnanie do Syrii i wyraził swe oburzenie wielkiemu wezyrowi.

TELEGRAMY

Dziennika Porannego.

Kołomyja, 6 grudnia. W wyborze uzupełniającym posła do Rady państwa z kurji miejskiej Kołomyja-Buczacz-Sniatyn, głosowało 2774 wyborców. Trachtenberg otrzymał 2161, Bloch 605 głosów. Posłem wybrany dr. Maksymilian Trachtenberg.

Wiedeń, 7 grudnia. Izba poselska odrzuciła nagłose wniosku dep. Pernerstorfera, który domagał się przedłożenia projektu reformy wyborczej. Hr. Badeni zapewnił, że za cztery dni, skoro się rozpocznie rozprawa budżetowa, będzie miał sposobność oświadczyć się co do reformy wyborczej.

Według najpewniejszych źródeł, reforma wyborcza polega na piątej kurji z powszechnym głosowaniem i 75 mandatami.

Konstantynopol, 7 grudnia. Potwierdza się, że Said-basza, przeciw któremu wydano rozkaz aresztowania, obawiając się by go stronnicy rządu nie zamordowali, ukrył się w gmachu ambasady angielskiej. Chroniąc się przed napastnikami, zabrał z sobą syna. Liczni zwolennicy jego rozszerzają odczwy rewolucyjne. W Endeni i w Zite przyszło znowu do zaciętych walk turecko-armeńskich.

Peszt, 6 grudnia. Prokuratorja wytacza proces osobom które zamierzały urządzić owaację dla księdza Lepsenyi'ego.

Berlin, 6 grudnia. Socjaliści postawią w Parlamencie wniosek zniesienia paragrafu o obrazie majestatu.

Berlin, 6 grudnia. Niektóre dzienniki zaczynają powątpiewać, czy minister Köller naprawdę ustąpił. Między innymi kandydatami, wymieniają jako jego następcę, b. Wilmowitza, prezydenta prowincji poznańskiej.

Rzym, 6 grudnia. Druga eskadra otrzymała rozkaz odpłynięcia na Wschód pod dowództwem admirała Cafaro.

Paryż, 6 grudnia. Zjednoczenie posłów republikańskich w Parlamencie „Union progresiste“ postanowiło popierać gabinet Bourgeois. Upatrują w tem powszechnie pierwszy krok do ogólnej koncentracji republikańsko-radikalnych żywiołów.

NADEŚLANE.

Uwiedomienie.

Niniejszem mam zaszczyt donieść Sz. Publiczności, że Zakład mój narzędzi chirurgicznych, jako też wyrobów nożowniczych, który od lat 26 w Krakowie prowadzę, tylko do końca r. 1895 tutaj prowadzić będę. Od Nowego Roku 1896 postanowiłem stanowczo Zakład mój przenieść do jednego z większych miast w kraju, o czem w swoim czasie Szan. Publiczność uwiedomię.

Równocześnie składam moje należne podziękowanie Szan. Publiczności za to, że była łaskawa dotychczas zaszczycać mój Zakład swymi względami, a zarazem proszę w razie jakiegokolwiek potrzeby zaopatrywać się do 1 stycznia w mój towar doborowy, który obecnie sprzedaje po przystępnych cenach.

Z głębokim szacunkiem

J. Witoszyński.

Sortyment do kompletnego ubrania drzewka 100 sztuk! tylko zbr. dwa polca handel S. W. Niemojowskiego Sukiennice 28, Kraków. Zlecenia na prowincję odwrotnie.

Fabryka perfumerji i laboratorium chemiczno-kosmetyczne. Józefa Sleszkowskiego w Krakowie,

poleca wyroby własne krajowe w niezem niestępujące zagranicznym jako to: Perfumy w różnych zapachach, mydła toaletowe, wody kolońskie i wody kolońskie kwiatowe, środki toaletowe, kosmetyczne i wszelkie artykuły w zakres perfumerji wchodzące.

Najmniejsza książeczka do nabożeństwa

120 2-300 wysła świeżo nakładem
księgarni katolickiej Dra Władysława Miłkowskiego
w Krakowie,
pod tytułem: **Książeczka miniaturowa, czyli Krótki zbiorek modlitw, ułożył S. B.**

Wielkość książeczki wynosi 7 1/2 centim. drukowana na najpiękniejszym welinie drobnymi ale bardzo wyraźnymi bo zupełnie nowymi ezcionkami, z obwódką różową na każdej stronie, oprawiona bardzo elegancko w miękką skórę, brzegi złote, a pod niemi pąsowe.
Cena egzemplarza: 2, 3 1/2, 4 i 5 1/2 koron, stosownie do skromniejszej lub bardziej ozdobnej oprawy. Na porto dołączyć 15 ct.

W Sali hotelu Saskiego w Krakowie

odbędzie się

PIERWSZY KONCERT SPACEROWY (popularny)

w Niedzielę d. 8 Grudnia 1895. — Początek o godz. wpół do 4. — Szczegóły w programie.

Oficjalista Rolnik

lat 33, żonaty, z chludnymi świadectwami z 11-to letnią praktyką, poszukuje posady zaraz. Łaska we oferty proszę nadsłać do Administracji Dziennika Porannego 144 pod lit W. K. 1-3

Wolant

mało używany do pary lub pojedynczo z braku miejsca jest zaraz do sprzedania przy ulicy 142 Szlak 1. 333. 1-6

„NAROD“

organ Chrześcijańskiej Partji Narodowej wychodzi rok III w Łwowie, w dniu 1-go i 15-go każdego 138 miesięca. 1-3
Numer ostatni (23) zawiera następujące artykuły: 1) Wiedeńska potrzeba a. D. 1895. 2) Czem są żydzi. 3) Z żydo-francuskiej rzeczypospolitej. 4) O trzech zamordowanych milionerach. 5) Żydzi w wojsku. 6) Kwiaty uszekniele w Izrael-skim ogródku, XXXVII. Chłop i żyd. 7) Kronika. 8) Ogłoszenia. Prenumerata wynosi rocznie 4 zlr., półrocznie 2 zlr. kwartalnie 1 zlr. Numera okazowe wysyłają się każdemu kto tego zażąda gratis i franko. Adres Redakcyi: Lwów, ulica Akademicka L. 11.

Hotel Victoria

w Podgórzu, przy ul. Wiśniej uznany jako najtańszy gdyż z komfortem umebłowany wraz z świecą i usługą pokój liczy się od 40 ct. do 1 zlr. 80 ct. za dobę. O łaskawe względy uprasza uprzejmie Szan. P. T. Publiczność 56 4-10 Denkwicz.

Futro podróżne

(Tołub) z skór rosyjskich, nowy, nieużywany, jest do sprzedania. Biższa wiadomość w Drogueryi L. Zarskiego w Podgórzu. 97 2-3

Realność

w Krakowie pod Zamkiem na Rybakach Nr. 3, jest do sprzedania z wolnej ręki, składająca się z domu parterowego i parcela do budowy i inne budynki. Ogród wraz z sadem studnia dla każdego przemysłowca jest wygodna. Wiadomość tamże. 132 2-3

MASŁO

deserowe i kuchenne najlepszej jakości codziennie świeże, oraz sery deserowe i szwajcarskie w 30 gatunkach i różne marynaty i konserwy 57 poleca handel 5-10
LEONA SYKUTOWSKIEGO
w Krakowie, ul. Szewska L. 12.

Herz i Synowie

w Karolyfalva

(Północne Węgry). 3-30

własne wzorowe karmiki dla wypasu nierogacizny

polecają dla pp. handlujących po cenach dziennych targowych.

Słoninę, smalec, salami, sadła.



TYLKO PRAWDZIWE granaty w oprawie ametysty, moidawity itd.
Wzory z Wystawy w Pradze. **Ferdynand Hofmann, 69**
w Krakowie, Sukiennice Nr. 17

Kasetki

i wyroby z metalu oryginalne japońskie, po niewyjąłych niskich cenach 135 poleca Magazyn. 2-124
A. FRONCZ
Kraków, Florjańska L. 17.
66 Józef Reich 3-5
Fabryka korków oraz skład kapsli metalowych do flaszek
Kraków, ul. Mostowa L. 4.

MAGAZYN BRONI
ulica Szewska w Krakowie,
Bolesława Glinieckiego

połącza:
Wszelką broń różnych systemów i sprzedaje takową pod wszelką gwarancją po cenach najprzystępniejszych.
Wszelkie przybory i przyrządy dla P. P. myśliwych, przybory do szermierki i sportu itp.
Utrzymuje warsztat reperacyjny w którym się naprawia, przerabia broń wszelkich systemów w jak najkrótszym czasie. Starą broń zakupując lub zmieniając na nową.

DROGUERYA
JÓZEFA HANAKA i S-ki

magistra farmacyi,
w Krakowie, ulica Szewska L. 5,
poleca: Tran świeży; niezrównany wyciąg sosnowy do odświeżania powietrza w pokojach flaszka po 30 i 60 ct. Wyciąg igliwowy do kąpieli po 40 ct. Ekstrakt słodowy 36 ct. Ziółka Seeburgera 20 ct. Prawdziwe ziółka 75 ct. i cukierki z bakki 40 ct. X Kneippa, Cukierki słodowe i Salmiakowe po 10 ct., oraz wielki wybór perfumeryi i mydeł toaletowych, środków do zębów, kosmetyków, pudrów, puszków, szcetek do rąk, zębów i paznokci, opatrunków i przyrządów chirurgicznych, soli i wód mineralnych, materyałów aptecznych i t. p. w zakres drogueryi wchodzących. 143 1-5



Obecnie zupełnie powiększony.

Poleca P. T. Szanown. Publiczności wykonanie wszelkich prac w zakresie litograficznym wchodzących mianowicie:

Bilety wizytowe na pięknym kartonie, Zaproszenia ślubne, Listy i rachunki, Karty adresowe, Dyplomy i Powinśzowania, Cenniki ilustrowane, wszelkie etykiety na flaszki i pudełka. Plany, Plakaty, oraz wszelkie druki dla pp. kupców i fabryk.

Ręczę za punktualne, piękne wykonanie, oraz ceny nader umiarkowane poleca swój zakład względem Szanownej Publiczności. 133 1-40

JAN EKIER

HANDEL TOWARÓW KOLONIALNYCH i WIN
w Krakowie, ulica Karmelińska Nr. 18,

połącza świeżo nadeszłe towary, wyborowej jakości, jako to: herbatę chińską i rosyjską, oliwę nicejską, sardynki francuskie, sliwki i powidła bośniackie. Handel zaopatrzony w wielki wybór win węgierskich, austriackich i francuskich, koniak francuski firm Meukow & Comp., Courrière & Comp., wódki i likiery krajowe i zagraniczne. 127 3-10

SPÓŁKA WYDAWNICZA POLSKA w Krakowie, Rynek, poleca:

St. Tarnowski. — Nasze dzieje w ostatnich 100 latach.

To nowe drugie wydanie rozgłoszonego dzieła St. Tarnowskiego wydaliśmy nadzwyczaj starannie. Czcionki nowe, bardzo czytelne, papier welinowy, — 90 rycin (w I wydaniu było 36) przepyszenie wykonanych. 67 czarno, 23 w różnych kolorach, wedle obrazów lub rysunków Matejki, Juliusza Kossaka, Wojciecha Kossaka, Michała Stachowicza, Piotra Stachowicza, A. Grottgera i t. d., portrety, widoki gmachów i kościołów, sceny historyczne i t. p. Drugie to wydanie jest bardzo rozszerzone i uzupełnione do ostatniej chwili. — Strona typograficzna i oprawa nie mają równych sobie między wydawnictwami polskimi ostatnich 10 lat, zwłaszcza jeżeli się weźmie pod rozwagę, że wszystko wykonano krajowymi siłami i to za cenę wprost bajecznie niską.

- 1) za 1 egzemplarz broszurowany zlr. 7.— (zamiast 7-50)
- 2) " 1 " kartonowany " 13.— (" 15.—)
- 3) " 1 " opr. w płótno, wyciski złote i czerwone, herb Polski w środku okładki, wykonany w 3 kolorach " 2-50
- 4) " 1 " opr. w półskórki francuski lub niemiecki " 3.—
- 5) " 1 " opr. w wyborowy szagren, rogi zaokrąglone, brzegi złoczone, herb Polski w 3 kolorach " 5.—

Na portoryum należy dołączyć: 25 ct.

Oprócz tego jest 100 egz. odbitych na brystolu, których cena za egz. brosz. zlr. 8.—, opraw. w płótno (jak Nr. 3) zlr. 4.—, w wyborowy francuski szagren (jak Nr. 5) zlr. 5.—, w cellulozie zlr. 10.—.

Dzieło to jest miła lektura zarówno dla młodzieży jak i ludzi dojrzałych, tak dla ludu wsijskiego jak i inteligencji, gdyż książka jest w całym znaczeniu skróconą popularną. — Jej wielkość tego niawet nie nabyte, postanowiliśmy dla kupujących większą liczbę zniżki ceny w sposób następujący:

- 5 egzemplarzy broszurowanych zlr. 7.— (zamiast 7-50)
- 10 " " " " " 13.— (" 15.—)
- 50 " " " " " 50.— (" 75.—)
- 100 " " " " " 100.— (" 150.—)
- 5 egzemplarzy tanio oprawnych (kartonowanych) zlr. 8.— (zamiast 8-50)
- 10 " " " " " 15.— (" 17.—)
- 50 " " " " " 70.— (" 95.—)
- 100 " " " " " 120.— (" 170.—)

Ekspedycje za poprzednim nadstaniem należności lub za zaliczką. Do nabycia w każdej księgarni.

Willa w Krakowie

1. piętrowa, z komfortem i elegancją budowana obejmująca 22 ubikacji, w bliskości plant, jest zwolnej ręki do sprzedania. Balkon i erkier na piętrze, łazienki elektryczne sygnaly, tuby i telefon w domu, ogródek przed domem 11 i w podwórzu. -5
Zgłoszenia pod A. J. R. do Adm. in: Dziennika Porannego.

Zakład gimnastyki

w Krakowie, pod L. 15 przy ulicy Stolarskiej na 1 piętrze, istniejący od lat 20 kilku. W zakładzie tym udzielam lekcyj zbiorowej i osobnej gimnastyki salonowej, higienicznej i ortopedji, jakoteż szermierki. Na żądanie udzielam lekcyj gimnastyki po pensyonatach i po domach prywatnych. 5-10
Aleksander Weiss
kierownik szkoły.

Zawiadomienie.

Z dniem 1-go Stycznia 1896 r. będzie wychodzić w Krakowie, regularnie co dwa tygodnie tanie ilustrowane pismo humorystyczne p. t.: 145

„CHOCHLIK KRAKOWSKI“

którego współpracownikami będą najwybitniejsi nasi humoryści i rysownicy. Numer okazowy „Chochlika krakowskiego“

w ilości kilkunastu tysięcy egzemplarzy wyjdzie w połowie Grudnia b. r.

TUTKI CYGARETOWE

„NORIS“

wyrobu 1-104

WŁADYSŁ. BELDOWSKIEGO

w Krakowie, Poselska 20.

Fabryka „NORIS“ podała nieocenione wskazówki oparte na nauce i doświadczeniu, jak rozróżnić dobrą od złej bibułki.

ZAKŁAD INTROLIGATORSKO-GALANTERYJNY
ROBERTA JAHODY 128

w Krakowie, przy ulicy Brackiej Nr. 6 odznaczony na Wystawie kraj. we Lwowie złotym medalem i pierwszemi nagrodami na konkursach: lwowskim i krakowskim wykonuje wszelkie roboty w zakresie tego fachu wchodzące. Zakład ten znany powszechnie tak z dobrego, gustownego jak i sumiennego wykonania, zaszczycony był zawsze wielkiem zaufaniem, poleca się zatem nadal łaskawym względem Szan. P. T. Publiczności. Z poważaniem **ROBERT JAHODA.**



Handel kolonialny, delikatesów i win zaopatrzony w jak najlepsze świeże towary, przy handlu pokoje goscinne, piwo pilznerskie i bawarskie. **W Krakowie, Linia A-B**